

REPUBLICA ZWIERZĄT

Zdjęcia podwodne ŁUKASZ METRYCKI

Człowieku! Zanurz się pod wodę. Jeśli piękno, które ujrzysz nie wstrząśnie Tobą – to nic ciekawego Cię już w życiu nie czeka.



DYWANY MŁOTÓW. REKINÓW MŁOTÓW. Nie kilka, czy kilkanaście sztuk, które można podziwiać przez kilka minut, zazwyczaj na dużej głębokości. To był „wodny przemarsz” władców tej krainy, republiki zwierząt. Kilkadziesiąt sztuk przepływało nad naszymi głowami przez 20–30 min, a tak naprawdę do momentu kiedy my musieliśmy kontynuować nurkowanie i opuścić to widowisko. To była magia sama w sobie, zjawisko. 2–3 metrowe głowomłoty przepływały przed nami w nieskończoność a ja...? Poczułam się spełniona.

1000 km od ekwadorskiego lądu, 1600 km od Panamy i 960 km od Wyspy Kokosowej leżą Wyspy Zaczarowane. W XVI wieku, uciekający z Peru statek pod dowództwem Diego de Rivadeneiry został zniesiony przez prądy w okolicy równika. Marynarze widzieli wyspy, ale ze względu na silny prąd i wiatr – nie mogli do żadnej z nich podплыnąć. Zjawisko to sprawiało, że wyspy zdawały się oddalać, jakby były „zaczarowane”. Tak, to były Wyspy Galapagos.

To, co widzimy, to zaledwie koniuszek gigantycznej tarczy wulkanicznej wznoszącej się na 10 tys. m z dna oceanu, zbudowanej wyłącznie z bazaltu. Ok 5 mln lat temu, seria erupcji wulkanicznych stworzyła łańcuch wysp. Wyspy położone są na tzw. płamach gorąca, z których wypływa magma, tworząc podwodne wulkany, powiększające się z każdą erupcją. Z połączenia ich podnóży powstała podwodna platforma – platforma Galapagos. Niektóre wulkany wynurzyły się z wody, tworząc wyspy i wysepki, a do najważniejszych wysp archipelagu należą: Isabela (która jest wyjątkiem, ponieważ tworzy ją aż 6 wulkanów),

Usiądź sobie wygodnie. Zaprzyj rękoma pomiędzy kamieniami lub zajmij miejsce na krawędzi skał, tak jakbyś zamierzał łowić ryby. Naprzemiennie – zimny i ciepły prąd okala Twoją skórę twarzy, stanowiącą jedyny fragment ciała wystawiony na „drogocenne działanie Pacyfiku”. Temperatura wody... nikt nie mówił, że będzie lekko. Wizura – no cóż, bywało lepiej. Siedzisz dalej, kontemplujesz. Rozkoszujesz się ciszą. Zerkasz na zabawnie „poprzyczepianych” do brył skalnych partnerów nurkowych, potem na komputer, manometr. Teoretycznie, wiesz czego się spodziewać. Ale w praktyce jak wiemy (my nurkowie) bywa różnie. I wtedy – dzieje się to, na co czekasz, na co ja czekałam 10 lat. To o czym czytałam, pisałam, opowiadałam organizując wyjazdy nurkowe. Obrazki które znalazłam na pamięć z różnych stron internetowych. To co było moim marzeniem, jakże odległym i przez wiele lat – nieosiągalnym. To, o czym 20 lat temu kończąc swój pierwszy kurs OWD – nawet nie śniłam.



San Cristobal, Fernandina, Santa Cruz, Floreana, San Salvador, oraz 13 średnich wysp i 215 małych. Proces wypiętrzania trwa cały czas ze względu na wsuwanie się płyty Nazca pod płytę Południowoamerykańską i Kokosową. Archipelag leży właśnie na ich styku – na węźle potrójnego Galapagos. Co ciekawe – na skutek ruchów tektonicznych wyspy przesuwają się w kierunku północno-wschodnim w tempie 7cm na rok! Ostatnie erupcje miała miejsce w 2018 roku – wulkan Sierra Negra na Isabeli (jest to jeden z najszerzych kraterów na Ziemi, 10 km średnicy!), a w 2021 roku – na wyspie Wolf, który jednocześnie jest najwyższym szczytem Galapagos (1707 m n.p.m.). Galapagos to miejsce szczególne. 97% Archipelagu objęte jest statusem Parku Narodowego (od 1959 roku), a w 1978 roku, wyspy zostały wpisane na Listę UNESCO. W roku 2007 Archipelag trafił na listę zagrożonego dziedzictwa ludzkości, jednak ogrom pracy jaka została włożona w programy ochrony przyrody – do dziś przynosi zamierzony skutek. To, co od razu przyciąga naszą uwagę po przylocie na wyspy to fakt, że zwierzęta nie boją się ludzi, mimo że oni podczas względnie krótkiego panowania na

wyspach zdążyli dać im się we znaki. Lwy morskie i kotiki zabijali na futra, gigantyczne żółwie, które mogą miesiącami żyć bez jedzenia i picia trafiały jako pokarm na statki wielorybników i piratów, a łagodne iguany dawały się zatłuc kijami. Czasy zabijania przeszły na szczęście do historii. Rygorystyczne obostrzenia by na wyspy nie trafiło nic, co mogłoby zaburzyć delikatną równowagę, zaczynają się już na lotniskach na wyspie San Cristobal oraz na wyspie Baltra. Aby zatem dotrzeć do tego wyjątkowego miejsca – musimy najpierw dostać się do Ekwadoru, do miasta Quito (stolicy) lub do Guayaquil. Jeśli nie planujemy „zabawić” w Ekwadorze dłużej niż 1 dzień, polecam lot do Guayaquil. Quito znajduje się na wysokości 2800 m n.p.m., co niestety wywołuje u większości podróżnych chorobę wysokościową. Jeśli połączymy to z nurkowaniem – możemy nie czuć się zbyt komfortowo na naszej wyprawie marzeń. Jeśli natomiast planujemy zwiedzić część lądową Ekwadoru – śmiało można wybrać stolicę jako przystanek w podróży, przed wylotem na Galapagos. Przed lotem natomiast, podróżni muszą wypełnić deklarację z informacjami, ile czasu spędzą na Galapagos, czy mają w ba-

gażu rośliny albo zwierzęta oraz sprzęt turystyczny. Zawartość walizek jest bardzo dokładnie sprawdzana – w śpiworze czy w podeszwach butów trekkingowych mogą się przecież znaleźć nasiona roślin inwazyjnych. Obowiązkowe jest uiszczenie opłaty wjazdowej na teren Parku Narodowego Galapagos w wysokości 100 USD/osoba, oraz zakup karty turystycznej. Niezwykłość tego miejsca przejawia się już w momencie przylotu. Lotnisko na wyspie Baltra, która oddzielona jest kanałem Itabaca od wyspy Santa Cruz – jako pierwszy port lotniczy na świecie uzyskał certyfikat zerowej emisji CO2! Jest to pierwszy tego typu obiekt zasilany w pełni energią odnawialną. Lotnisko, położone na niewielkiej, niezamieszkałej wyspie, czerpie energię z fotowoltaicznych paneli słonecznych, które pokrywają 35% zapotrzebowania energetycznego. Pozostałe 65% zapewniają turbiny pozyskujące energię z siły wiatru. Do budowy obiektu wykorzystane zostały materiały z recyklingu, jak stalowe rury z przemysłu paliwowego. Z powodu niskiego poziomu opadów na Baltrze, woda wykorzystywana na lotnisku pochodzi z naturalnego procesu odsalania przeprowadzanego przez rośliny, czym zajmuje się jednostka zwana Ecogal. Na lotnisku wykorzystywane jest również naturalne oświetlenie i podziemne kanały powietrzne, które zapewniają klimatyzację pomieszczeń. Sama wyspa zaś (Baltra) utworzona jest przez wypiętrzenie podmorskich wylewów lawy. Jest sucha, porośnięta przez łożodę, opuncję i słynne drzewa Palo Santo. Ciekawe jest także, że podczas II wojny światowej, powstała na niej amerykańska baza sił powietrznych, mających ochraniać Kanał Panamski. Po zakończeniu II wojny światowej baza została przekazana Ekwadorczykom, którzy zdemontowali dużą część zabudowań choć z powietrza wciąż widoczne są zarysy ich fundamentów.

Dlaczego na Galapagos nikt nie zwraca uwagi na dzikie zwierzęta w centrum



Wyspy znajdują się na przecięciu 7 głównych prądów oceanicznych co sprawia, że morskie organizmy są tu wyjątkowe.



miast? Odpowiedź jest prosta. W wodzie jest ich... o wiele więcej! Galapagos, to nadal jeden z najaktywniejszych regionów wulkanicznych na świecie, co wraz z odosobnionym położeniem stwarza unikalne otoczenie morskiej fauny. Wyspy znajdują się na przecięciu 7 głównych prądów oceanicznych co sprawia, że morskie organizmy są tu wyjątkowe. Największy wpływ na ekosystem ma Prąd Równikowy (Cromwella), który przynosi chłodne masy wody z zachodu, ciepły Prąd Panamski oblewa archipelag z północnego-wschodu, a chłodny Prąd Peruwiański (Humbolda) wywołuje „garuę” czyli zimne masy powietrza, tworzące czapę chmur nad wyspami. Każdy z nich przyciąga inne gatunki, co tworzy rzadką mieszankę tropikalnych, subtropikalnych oraz żyjących w umiarkowanej strefie organizmów morskich. Nurkowanie na Galapagos – nie jest dla każdego. Woda w tym miejscu bywa mętna, a prądy bardzo silne. Niczym nie przypomina nurkowania w tropikalnych akwenach w różnych najczęściej wybieranych przez pletwonurków. Nurkowanie w dryfcie w toni jest często zakazane. Pomimo tego, iż bezsprzeczne wydaje się przygotowanie sobie haków rafowych – przewodnicy nurkowi już na pierwszej odprawie stanowczo odradzają zabierania ich pod wodę. Tutaj nie znajdziemy krawędzi rafy przy której możemy zawiesić się na haku

i lewitując w wodzie – oglądać podwodny spektakl. Ponadto, będąc przyczepionym do haka kilka metrów nad dnem – rekin po prostu do nas nie podpłyna. To nie jest nurkowanie dla osób o zajęczym sercu: woda może być lodowata, rzadko kiedy jest spokojna, a prądy poziome i pionowe – wstępujące lub zstępujące – są na porządku dziennym przy każdym nurkowaniu. Z tego też względu, każdy pletwonurek otrzymuje na czas safari nurkowego lokalizator GPS (Nautilus Marine Rescue GPS), który po procedurze aktywacyjnej, emituje sygnał odbierany z odległości 55 km przez wszystkie łodzie posługujące się systemem automatycznej identyfikacji (AIS). Między latem a zimą występują znaczące zmiany klimatyczne. Najcieplejsze miesiące to te od grudnia do maja, kiedy pogodę można uznać za subtropikalną, czy też nawet tropikalną na północy. Od czerwca do grudnia trwa pora chłodna, podczas której możecie być świadkami niezwyklej anomalii, takich jak olbrzymie kłęby mgły wokół Roca Roddonda. Wszystko to jednak miesza się na skutek globalnych zmian klimatu, nieprzewidywalnych efektów zmiennych prądów morskich oraz faktu, że każda z wysp ma swój mikroklimat. Tym co jednak przyciąga tu nurków z całego świata jest możliwość (a w zasadzie gwarancja!) zobaczenia dużych przedstawicieli gatunków morskich: rekinów młotów,

żarłaczy galapagoskich, rekinów jedwabistych, barrakud, mant, legwanów czy lwów morskich! Najlepszą porą na największe zwierzęta jest zima – kiedy to przyciągają je chłodniejsze wody. Rekiny wielorybie zaczynają się pojawiać pod koniec maja, kiedy temp. wody spada do ok 15°C. Kiedy temperatura nagrzewa się do 27°C – mamy szansę na spotkanie z mantami. Jednak bez względu na to, w jakiej porze roku przylecimy na Galapagos, termokliny stanowią poważny problem. W jedynym momencie możecie pływać w temperaturze 25°C, a następnej sekundzie spadnie ona do... 12°C! Nie żartuję :) Wpływa to również fatalnie na widoczność, tak więc ciężko przewidzieć – kiedy jest najlepszy moment na wyprawę. Jednak powszechnie uważa się, że najkorzystniejszym okresem jest moment zmian pór roku: listopad–grudzień, oraz kwiecień–czerwiec.

LET'S DIVE! ZACZYNAMY NURKOWANIE!

Safari nurkowe daje możliwość eksploracji miejsc nurkowych położonych przy różnych wyspach archipelagu. To przewaga nurkowań nad łodziami *daily* – podczas pobytów stacjonarnych. Nurkujemy przy wyspie Santa Cruz, w miejscu Punta Carrión. Pierwsze wrażenie – zimno! Jednak po chwili przestaje kompletnie o tym myśleć, ponieważ moim oczom ukazują się:

mola-mola, co po łacinie oznacza „kamień młyński” i ma opisywać jej kształt. To największa kostnoszkieletowa ryba na świecie! Ta kilkumetrowa ryba, której waga dochodzi nawet do 2 ton zwana jest samogłowem, gdyż jej silnie bocznie spłaszczone ciało przypomina samą głowę. Jej mózg jest wielkości orzeszka. Z głębokości nawet 200 m, gdzie temperatura spada poniżej 12°C, ryby mola-mola, na powierzchnię wody wypływają kilka razy w ciągu dnia. Wynika to z faktu, że samogłowy mają takie zdolności regulacji temperatury ciała, że ocieplają się nawet siedem razy szybciej, niż wychładzają. Opłaca im się więc kilka razy dziennie przemierzać trasę w górę i w dół, przy powierzchni spędzić chwilę, a potem wrócić w głębinę, aby kontynuować o wiele dłuższe polowanie. Drugim powodem przebywania blisko lustra wody – jest możliwość pozbycia się pasożytów. Ciało samogłowów nie jest pokryte łuskami, ale grubą i elastyczną skórą, dlatego tak często atakowane są przez pasożyty, i to aż 40 różnych rodzajów. Zaobserwowano, jak niektóre gatunki ptaków, między innymi albatrosy, wydziobują, a następnie zjadają pasożyty z ich skóry, w ten sposób ją oczyszczając. Proces oczyszczania odbywa się wtedy, kiedy *sunfish* „kładzie się” na powierzchni wody. Powszechnie mówi się także, że te przedziwne ryby pływają słabo i wolno, jednak to nie prawda





– poruszają się sprawnie ;) Bardzo istotne na Galapagos (i nie tylko) jest to, żeby nie podplwać do zwierząt, a już tym bardziej do mola-mola. Przewodnicy tłumaczą, że jeśli chcemy być blisko nich – nie podplwajmy, nie ruszajmy się – to one do nas przypłyną. I tak się rzeczywiście działo ☺ Jakże szybko jednak znaleźliśmy wyjątek od reguły... Lwy morskie (uchatki galapagoskie) to następny gatunek, który mieliśmy okazję zobaczyć w tym wyjątkowym miejscu. Ci niesamowici akrobaci wręcz domagają się zabawy – i tutaj wbrew wszystkiemu co wcześniej ustaliliśmy – musimy być aktywni, bawić się z nimi i wykazywać zainteresowanie ;) Lwy morskie z Galapagos to gatunek endemiczny. Rozkoszują się wykonywaniem różnych akrobacyjnych wyczynów, które są niebywałą atrakcją dla nurków. Ich giętkie ciało pozwala na obroty, zwroty i szybkie uniki. Kiedy uchatki kończą swoją zabawę – przestają patrzeć w stronę nurka, jakby czekały na oklaski, lub zaczynają go naśladować, wydychając bąbelki. Lubią też bawić się różnymi przedstawicielami flory i fauny morskiej, takimi jak rozgwiazdy morskie lub

red-lipped batfish (o tym później), ale mogą się pokusić nawet o płetwę nurka! Należy jednak zachować ostrożność wobec samców lwów morskich chroniących swoje terytorium i harem. Uchatki, które my spotykaliśmy wielokrotnie na nurkowaniach, oprócz zabawy z nami – bawiły się również ze sobą ☺ Były to tak niesamowicie bliskie i urocze spotkania, że na długo zostaną w naszej pamięci.

Isabela, największa wyspa z archipelagu o kształcie konika morskiego, tworzy barierę pomiędzy Oceanem Spokojnym, a pozostałymi wyspami Galapagos. Poprzez swoje umiejscowienie dzieli prądy w taki sposób, że wejście do wody na jej zachodnim brzegu przypomina wejście do wanny z lodem. Zimny Prąd Cromwella opływa ją z zachodu, uderza w wyspy Izabela i Fernandina, a następnie kieruje się na północ do Cape Marshall oraz do Roca Rodonda. W połączeniu z tym, że wulkan w tym regionie są nadal aktywne, tworzy to kolejny mini ekosystem, o czym przekonujemy się nurkując przy obu ww. wypach. Wciśnięte pomiędzy skały, głazy czy rozpadliny



Galapagos to mekka endemitów. Na jednym nurkowisku można zobaczyć kilka gatunków przedstawicieli morskiej fauny – których nigdy w życiu wcześniej nie widzieliście.

znajdujemy mureny – w ilościach tak ogromnych, że praktycznie na każdym nurkowaniu spotkamy kilka z nich. To pierwsze takie miejsce, gdzie podczas tygodnia widziałam niebywałą ilość różnych gatunków muren, często w kolorach mieniących się w żółci i złocie, m.in. *palenose moray*, *jewel moray*, *withmouth moray*, *yellowedge moray*, *mosaic moray* czy ciemnoskóre gatunki jak *panamic green moray*, *fine spotted moray*, *hourglass moray*. Dłgie na 2–3 m chowają tylko głowę w skalne rumowiska, a pozostała część ciała pozostaje na widoku. Czy one myślą, że ich nie widzimy? ;)

Galapagos to mekka endemitów. Na jednym nurkowisku można zobaczyć kilka gatunków przedstawicieli morskiej fauny – których nigdy w życiu wcześniej nie widzieliście. Idealnym przykładem jest *Galapagos bullhead shark*, znany również jako *Peruvian Horn shark*. Duża głowa, zadarty pysk i ciemne plamy na szarobrązowej skórze nadają tej rybie wygląd dziwnego, chudego skrzyżowania lamparta ze świnią ;) Stosunkowo duże płetwy piersiowe dodają mu wyrazistego wyglądu i umożliwiają temu rekinowi... czołganie się po dnie oceanu!! Te wszystkie atrybuty mogą sprawiać, że może on się wydawać niebezpieczny, lecz uwaga – maksymalna długość jego ciała wynosi zaledwie 105 cm! Jest mały i całkowicie nieszkodliwy. *Galapagos Bullhead Shark* ma dwa rodzaje zębów. Małe przednie zęby są zaczepione do chwytania zdobyczy, np. krabów, natomiast zęby boczne są płaskie, idealne do zgniatania i szlifowania muszli. Dwie małe płetwy grzbietowe mają ostry kregosłup, który pomaga odstraszać drapieżniki. Nie przeszkadza to jednak gatunkowi często być chrupanym przez znacznie większego,



agresywnego rekina tygrysiego. Rekin ten przebywa na piaszczystym dnie, w pobliżu skał – i tam też go spotkaliśmy!

Najdziwniejszym stworzeniem które spotkałam na Galapagos była ryba o nazwie *red-lipped batfish*, czyli czerwonousta ryba nietoperz. Stworzenie to żyje na głębokości od kilku do 76 metrów, osiąga maksymalnie około 25 cm długości i można ją spotkać w wodach wokół Wysp Galapagos oraz w Peru. *Red-lipped batfish* wygląda niczym starsza Pani, dama, arystokratka, lub niespełniona aktorka, która swoje 5 min ma już za sobą, ale mocnym makijażem próbuje wciąż zwrócić na siebie uwagę. Drugie skojarzenie jest takie, jakby dopiero co napiła się krwi swojej ofiary i nie wytarła ust ;) Wszystko dzięki



swoim wydętym, niemal fluorescencyjnym czerwonym ustom i wykupiastym oczom. Zwierzę to jest wyposażone dodatkowo w specjalny wabik na przynętę umieszczony przed jej oczami. Wyrasta on z płetwy grzbietowej i uwalnia specjalne substancje chemiczne. Ryba ta zamiast pływać, zazwyczaj niezręcznie porusza się po dnie morza za pomocą swoich płetw, które mają specjalne wypustki i wyglądają zupełnie jak kończyny. Mimo iż

ryba ta wygląda wręcz upiornie, nie stanowi żadnego zagrożenia dla ludzi. Ponadto, bardzo powszechne są tutaj różne inne gatunki ryb – różnego koloru *frogfish*, *pufferfish*, *scorpionfish* czy płaszczyki jak np. *peruvian torped ray* (drętwa, elektryczna ryba). Galapagos potrafi zaskakiwać. Co nurkowanie – których było cztery w ciągu dnia – spotykaliśmy całą rzeszę fantastycznych stworzeń. Takich, o których naprawdę marzyliśmy. Podczas pewnego zanurzenia, zaraz po zabawie z lwami morskimi, zobaczyliśmy wpadający do wody „pocisk”. Tym pociskiem był kormoran. Kormoran nielotny, który całkowicie zatracił umiejętność latania, jest bardzo nieporadny na lądzie, ale za to jest kapitalnym pływakiem! Na świecie odnotowano tylko 800 par, więc jeśli zobaczysz się jednego osobnika – jest się prawdziwym szczęściarzem! Ptak wpada jak kamień do wody, goni swoją ofiarę czyli rybę i pędzi z nią na powierzchnię, by zaspokoić swój głód na lądzie. Widok był tak surrealistyczny, że czuliśmy się jak na planie filmowym.

Gady zajmują jedno z najważniejszych miejsc w podwodnym świecie Galapagos. Najbardziej znanym gatunkiem endemicznym jest legwan morski badany przez słynnego Charlsa Darwina. Jest to jedyna jaszczurka na świecie, posiadająca wyjątkową zdolność żerowania w morzu – żywi się pokarmem



pozyskanym z dna morskiego. Przy odrobinie szczęścia można zobaczyć te egzotyczne stworzenia, które zamieszkują wulkaniczne, skaliste wybrzeża, wygrzewając się na słońcu w pobliżu wysp Punta Espinosa czy Fernandina w ciepłe, popołudniowe godziny. Jednak największą frajdę sprawia zobaczenie na własne oczy kiedy nurkują i zjadają algi porastające podwodne skały. Nurkowania z iguanami są bardzo płytkie – promienie słoneczne przecinają tafle wody pięknie oświetlając legwany morskie. Fale powierzchniowe i prądy nie ułatwiają nam obserwacji tych niezwykłych zwierząt, ale całe to zjawisko jest tak hipnotyzujące, że zostajemy z nimi całą godzinę. Co ciekawe, to one (a nie my) mają zdolność spowalniania tętna i pozostawania pod wodą przez ok. 60 min! Gady często porównywane są do smoków, kiedy wyrzucają z nozdrzy kłęby pary, pozbywając się nadmiaru soli, co wygląda naprawdę groźnie... No cóż – iguana, to w końcu Pani tej zjawiskowej krainy...

Dni spędzaliśmy głównie... pod wodą, jak to bywa podczas safari nurkowego. Jednak podczas jednego popołudnia – udaliśmy się na wycieczkę, zdobywając wzgórze Bartolomé. Wulkaniczna wyspa z czarnym piaskiem jest świetnym przystankiem w podróży między centralnymi i zachodnimi wyspami Archipelagu a tym, czego jeszcze nie widać na horyzoncie. Na wyspie przywitały nas wylegujące się na słońcu lwy morskie, zupełnie nie zainteresowane przybywającymi gośćmi. Po przygotowanej pod turystów ścieżce wspinaliśmy się ku górze. Widok, który zobaczyliśmy, jest chyba najbardziej charakterystycznym krajobrazem Galapagos, często przewijającym się w czeluściach Internetu, lub zdobiącym ilustracje przewodników turystycznych. Jednym słowem – zapiera dech w piersiach.

Wyprawa na Galapagos to podróż poza utartym szlakiem, w miejsca, w których najważniejszą rolę odgrywa przyroda. Pod wodą zobaczyliśmy już całą gamę unikatowych na skalę światową stworzeń. Jednak to, na co czekałam najbardziej na świecie żarzyło się gdzieś daleko, tam, gdzie nie sięga wzrok. Gdzieś w oddali, czekały na nas dwie wyspy, bez których nurkowanie na Galapagos nie miałoby sensu – Wolf i Darwin...

c.d.n. ■

REKLAMA

activtour

ODKRYJ ŚWIAT BEZPIECZNYCH PODRÓŻY

KROK 01 SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI I PODZIEL SWOIM MARZENIEM **607 777 538** INFO@ACTIVTOUR.PL

KROK 02 WYBIERZ OFERTĘ WYJAZDU NURKOWEGO SKROJONĄ NA MIARĘ CZASÓW

KROK 03 ZRÓB BEZPIECZNĄ REZERWACJĘ KPRZYSTAJĄC Z UBEZPIECZEŃ PODRÓŻNYCH COVID-19

KROK 04 PRZYGOTUJ SIĘ DO WYJAZDU ZGODNIE Z NASZYM WYTYCZNYMI

KROK 05 ODBIERZ KOMPLET DOKUMENTÓW OD ACTIVTOUR I ROZPOCZNIJ SWOJĄ PRZYGODĘ ŻYCIA!

WWW.ACTIVTOUR.PL ORAZ WWW.ACTIVTOUR-GROUP.PL
ORGANIZATOR WYPRAW OD 2007

EGIPT | NAJDALSZA EGZOTYKA